

# CKG







*Czasopismo każdego gimnazjalisty*

Nr 4 / 2008/2009

## W NUMERZE:

-  *Dzień Kobiet*
-  *Mala Matura*
-  *Recenzja Filmu*
-  *Moda*
-  *Sport*

## REDAKCJA:

-  *JAS*  
*KOSZALEKOWSKI*
-  *OLA MIGALEA*
-  *KAROLINA*  
*KUCHARSKA*
-  *EWA BABICKA*
-  *AGATA KRYSIAK*
- 

OPIEKUN: TERESA RYBKA





## *DZIEŃ KOBIEŃ ,* *CZYLI SPOTKANIE Z CACYBOYAMI*

Dnia 8.03.09 z okazji Dnia Kobiet, pan Bartosz Stanecki i nasi koledzy ze szkoły podstawowej i gimnazjum założyli niezwykły zespół, w którego skład weszli: Jan Koszałowski, Kacper Hartung, Marcel Kiełb, Karol Sionek, Tomek Paluch oraz Patryk Krzeszowski. Ci utalentowani chłopcy uczcili święto ładniejszej połowy ludzkości w sposób niezwykły i zaskakujący. Zaśpiewali bowiem znane powszechnie tzw. „gorące kawałki”: „Czerwony jak cegła”, „ Brunetki, blondynki” , „ Moja mała blondyneczko” , „Zawsze, tam gdzie ty ,, , "Nigdy nie ufaj kobiecie,, ,, , O tobie Kachna...”, zyskując aplauz i podziw. Nie dość bowiem, że popisali się dobrym słuchem, ciekawymi głosami, to jeszcze i niezwykłym talentem aktorskim, satyrycznym i parodystycznym. Ich interpretacje były oryginalne i bardzo ciekawe. Nic dziwnego' że zdobyli serca młodszych i starszych koleżanek, ale także uznanie wszystkich pań pracujących w szkole, które świetnie się bawiły, po raz pierwszy nie żałując, że „przepada” lekcja i możliwość wtłoczenia opornym uczniom ociupinki wiedzy do głowy. Fanki zauroczone wyglądem chłopców (poważne miny, galowe stroje i czarne okulary) i śpiewem, wrzeszczały, robiły zdjęcia i "łapały całusy", które pod koniec każdej piosenki, artyści wysyłali do rozszalałego tłumu.

Szczególne emocje wzbudził śpiew Jasia Koszałkowskiego, który popisał się niezwykłym poczuciem humoru i umiejętnością śmiania się z samego siebie, a także niezwykle sugestywną interpretacją, udowadniając, że jest najlepszym aktorem w szkole. Szczery szacunek zdobył też Kacper Harung, który wcielił się w samego Jana Kiepurę, bożyszcza kobiet z pierwszej połowy XX wieku, demonstrując fantastyczny głos, godny pierwowzoru. Nie dziwi więc fakt, że ciągle obiektem wdychań zakochanych w nich fanek. Z resztą wszyscy chłopcy zasługują na uznanie, ale nie chcemy zabierać chleba naszym młodszym kolegom redaktorom z „Gumowego Ucha”.

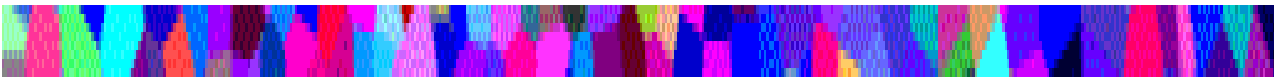
Jednym zdaniem, pomysł na przedstawienie był bardzo oryginalny i ciekawy, powstanie zaś Cacyboyów najlepszym pomysłem pana Bartka Staneckiego, którego ciężkiej pracy zawdzięczają ten niezwykły sukces.

Redakcja ma nadzieję , że zespół się nie rozpadnie i chłopcy przygotują następny , równie ciekawy program.



Ola Migala

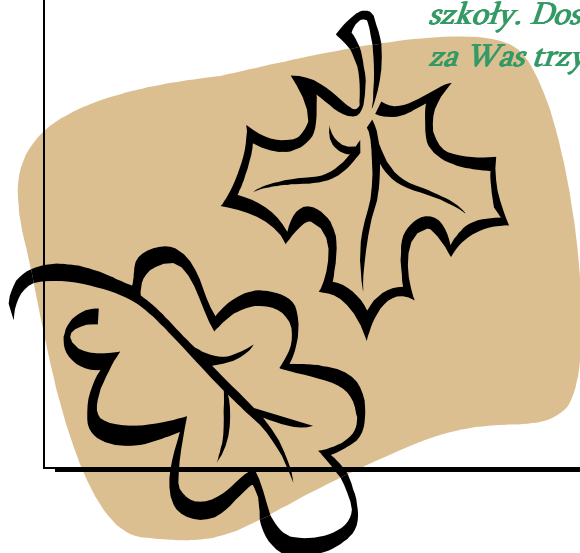
---



*Już w środę rozpoczynają się egzaminy gimnazjalisty. To wielki stres, gdyż ich wynik decyduje o przyjęciu do wymarzonej szkoły. Doskonale to rozumiemy i dlatego w redakcji trzymamy za Was trzymamy kciuki.*

**Drodzy trzecioklasiści,**  
*życzymy Wam*

*100 punktów z egzaminów, łatwych tematów,  
pytań i zadań, dużo szczęścia i wiary w siebie.*



---

## **MAŁA „MATURA”**

Dnia 22, 23 oraz 24 kwietnia były szczególne. Uczniowie gimnazjum zdawali egzaminy zewnętrzne. Z tej okazji przeprowadziliśmy z nimi wywiady. Oto ich wrażenia i relacje z egzaminu.

**Jako pierwsza wypowiedziała się Ewa.**

Fakt, że wszyscy wyglądaliśmy zupełnie inaczej niż co dzień, bardziej odświętnie i uroczyście (chłopcy ubrali „garniaki”, a dziewczyny eleganckie kostiumy, bluzki, buty) oraz, że przyszli nauczyciele z innych szkół, aby nas kontrolować, sprawił, że trzęsły mi się nogi zanim weszłam do sali.

Pierwszego dnia pisaliśmy egzamin humanistyczny obejmujący język polski, historię oraz elementy sztuki. I było lepiej niż się spodziewałam! Jak się później okazało, największy problem sprawiło mi napisanie podania.

Prawdziwy stres zaczął się w środę wieczorem! Czułam że matematyczno- przyrodniczy test będzie bardzo trudny a ja nie dam sobie rady, ale tutaj również byłam miło zaskoczona...

Kiedy wyszłam z sali, stwierdziłam, że pisałam już trudniejsze testy. Humor mi się pogorszył, kiedy porównywałam odpowiedzi z Kają, najlepszą uczennicą z przedmiotów ścisłych w naszej klasie.

---

# MAŁA „MATURA”

## ciąg dalszy...

### Następnie głos zabrała Ania Sokół, która powiedziała:

Nerwy, stres... A wszystko to za sprawą testów gimnazjalnych.

Przed pierwszym rano wypięłam czekoladę ponieważ ma dużo magnezu i dobrze wpływa na umysł, jak mówi moja babcia i dlatego z pozytywnym nastawieniem poszłam na egzamin. Jak się okazało, część humanistyczna nie była trudna. Największy problem sprawiło mi napisanie podania. Temat rozprawki był ciekawy.

Część matematyczno – przyrodnicza, tu już większy stres. Niemile zaskoczyło mnie dużo zadań z chemii.

Test z języka obcego trwał krócej niż pozostałe był stosunkowo łatwy, mimo że uczę się języka angielskiego dopiero trzy lata.

Po egzaminie nareszcie mogłam odetchnąć z ulgą. Teraz z niecierpliwością czekam na wyniki, które prawdopodobnie będą w połowie czerwca.

### Mateusz:

Moim zdaniem część humanistyczna egzaminu gimnazjalnego miała dość duży poziom trudności. Niestety, komisja egzaminacyjna nie popisała się poprawnością swojego dzieła. Bardzo łatwo było popełnić błąd w zadaniach, których treść nie zgadzała się z treścią tekstów.

Na szczęście już, test z przedmiotów ścisłych posiadał mniej błędów w treści i był o niebo łatwiejszy od poprzedniej części (przynajmniej dla mnie).

Trzeci dzień egzaminów to zmagania z językiem angielskim, które zdecydowanie zawiodły moje oczekiwania. Myślałem, że test ten sprawi mi choć trochę trudności. Tymczasem była to niemal kartkówka z czwartej klasy szkoły podstawowej.

### Kaja:

Dnia 22 kwietnia odbył się pierwszy egzamin gimnazjalny z wiedzy humanistycznej. Trochę obawiałam się tej części, gdyż raczej nie przepadam za przedmiotami, z których wiedza była sprawdzana w tym dniu. Starałam się jednak podejść do tego spokojnie i bez strachu. Udało się! Bez większych obaw stawiałam się w środę w szkole na egzaminie. Nastroje w klasie były różne. Pisałam w grupie dyslektyków. Uważam, że egzamin ten poszedł mi dość dobrze i jestem z tego zadowolona. Teraz czekam na wyniki...

Dnia 23 kwietnia odbył się drugi egzamin gimnazjalny. Tego dnia również nie bałam się zbytnio. Bardzo lubię przedmioty, takie jak: matematyka, fizyka, czy chemia. Biologii również uczyłam się na bieżąco i raczej nie sprawiała mi nigdy większych kłopotów. Trochę bardziej bałam się geografii, ale w ramach przygotowań na kilka dni przed egzaminem przypomniałam sobie większość najważniejszych rzeczy. Pytania na tym egzaminie również nie wydały mi się trudne. Zaskoczyło mnie nawet, iż do zadania otwartego z fizyki podane były wszystkie potrzebne wzory, choć zaliczyłabym je do jednych z podstawowych.

Trzeci egzamin był z języka angielskiego. Byłam już w sumie trochę zmęczona wszystkimi testami, ale na szczęście ten był ostatni. Uważałam, że byłam dobrze przygotowana do niego. Nie wiedziałam jednak, czego się tam dokładniej spodziewać. Mam nadzieję, że nie zmieni się to po otrzymaniu wyników

---

# MAŁA „MATURA”

ciąg dalszy ...

## Agata:

Miałam mieszane uczucia. Czułam, iż dobrze poszły mi zadania zamknięte, ale zupełnie nie wiedziałam, co myśleć o rozprawce, która według mnie jest trudną formą. Dlatego też nie potrafię ocenić, jakiego wyniku mogę się spodziewać.

Drugiego dnia pisaliśmy egzamin matematyczno- przyrodniczy, czyli ten, którego bałam się najbardziej. Przed wejściem na salę miałam wrażenie, że zupełnie nic nie umiem, mam pustkę w głowie. Kiedy już otwierałam mój test, stres prawie minął. W momencie rozpoczęcia rozwiązywania zadań, zupełnie nie myślałam o tym, co będzie później, ale robiłam, co w mojej mocy, by jak najlepiej napisać bardzo trudny egzamin. Po skończeniu pracy bardzo mi ulżyło, miałam wrażenie, że najgorsze mam już za sobą.

## Karolina

Część humanistyczna była ona dla mnie najważniejsza ze wszystkich, ponieważ po gimnazjum zamierzam iść do liceum ogólnokształcącego do klasy o profilu humanistycznym. Bardzo się stresowałam, chociaż wiem, że nie powinnam, bo uważam, że byliśmy bardzo dobrze przygotowani do tego egzaminu. Najbardziej bałam się rozprawki, w głębi ducha miałam nadzieję, że może w tym roku trzeba będzie napisać np. opowiadanie. Niestety, było jak zawsze.

W czwartek o tej samej godzinie, co w środę, zaczęliśmy pisać egzamin z przedmiotów matematyczno- przyrodniczych. Bardzo zaskoczyła mnie ilość zadań z chemii. Bardziej bym się ucieszyła z takiej ilości zadań z fizyki, ponieważ uważam, że lepiej umiem ten przedmiot. Były tylko dwa otwarte zadania z matematyki i chyba nie do końca sobie dobrze z nimi poradziłam...

24 kwietnia napisaliśmy egzamin z języka angielskiego. Mogę go zaliczyć do grupy łatwych egzaminów, ponieważ na lekcji angielskiego kilka razy pisaliśmy trudniejsze próbne testy. Bardzo mi się spodobał „listening”, ponieważ był on prosty i lektorzy mówili bardzo powoli i wyraźnie, a odpowiedzenie na pytania z tym związane nie sprawiały mi większego problemu.

## Ania Pyrc

W przeddzień egzaminu gimnazjalnego nie mogłam się w ogóle skupić. Stres towarzyszył mi od dłuższego czasu. Jak każdy chciałam wypaść jak najlepiej. Obawy zniknęły dopiero przy wejściu na salę egzaminacyjną. Oczywiście symboliczny kopniak na szczęście dodał mi otuchy, po nim minęły wszystkie obawy i mogło być już tylko lepiej. Pierwszego dnia odbyła się część humanistyczna. W pierwszych minutach zapomniałam o wszystkim i starałam się skupić. Były to jednak pobożne życzenia. Nawet słodycze, które zjadłam przed egzaminem i podniesiony poziom cukru we krwi nie pomógł. Mam jednak nadzieję, że wyniki będą zadawalające.

## Damian

Część humanistyczna była dosyć prosta, nawet jak na mnie. W części przyrodniczej kłopot sprawiła mi chemia i fizyka, a na egzaminie językowym wymowa lektorów.

---

# RECENZJA FILMU „POPIEŁUSZKO WOLNOŚĆ JEST W NAS”

Film „Popiełuszko, wolność jest w nas” miał premierę 27 lutego 2009 roku. Reżyserem i autorem scenariusza jest Rafał Wiczyński. Tytułową rolę zagrał Adam Woronowicz. Zdjęcia wykonał Grzegorz Kędziński.

W filmie tym należy pochwalić aktorów i ich grę. Woronowicz jest bardzo podobny do prawdziwego księdza Popiełuszki, w czym zasługa także wizażystów. Ich gra jest bardzo realistyczna, wczuli się w swoje role. W filmie tym pojawiają się także inne postaci historyczne, jak na przykład kardynał Józef Glemp i Lech Wałęsa. Co ciekawe, w niektórych scenach grani są przez aktorów, a w innych – przez nich samych (fragmenty archiwalnych nagrań).

„Popiełuszko” posiada bardzo dobrą ścieżkę dźwiękową. Muzyka jest świetnie dobrana i pozwala wczuć się w klimat tamtych czasów i wydarzeń. Jeżeli oglądamy film z zainteresowaniem, raczej trudno będzie nam zwrócić uwagę na jej obecność – tak dobrze jest dobrana.

Akcja toczy się w latach 70. i przede wszystkim 80. Możemy poznać życie Jerzego Popiełuszki, począwszy od narodzin, służby w wojsku, nauki w seminarium, aż do pierwszych mszy, jego pracy charytatywnej i pomocy protestującym robotnikom, po morderstwo. Film poprzeplatany jest dokumentami, które podkreślały klimat tamtych lat, chociaż reżyser nie silił się na wnikliwą analizę historyczną i skupił na powszechnie znanej biografii księdza.

Dzieło jest realistyczne i ma „swoją” klimat. Nieco jednak zaskakują elementy humoru czy wulgaryzmy, które z pewnością rozbawią młodego widza lecz niekoniecznie mogą podobać się starszym. Naszym zdaniem jest to chwyt „pod publikę”, zwiększający oglądalność, zupełnie niepotrzebny.

Scena śmierci księdza Popiełuszki jest wzruszająca i prawdziwa historycznie. Część towarzyszących nam uczuć będzie jednak zależna od naszych poglądów politycznych, wieku i doświadczeń. Dla młodych widzów będzie fabularnym dokumentem Polski Ludowej, lekcją historii, dla starszych – wspomnieniem z młodości.

Ogólnie, film się podobał i młodym (bardziej) i starszym (nieco mniej) i mimo pewnych niedociągnięć warsztatowych reżyserowi, aktorom, statystom i wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania, należą się pochwały.

Marcel

## Taniec – cudownie spędzony czas

Taniec towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Już pierwsi ludzie tańcem składali hołd bogom i ilustrowali ważne dla nich wydarzenia, np. udane polowanie czy walkę. Z biegiem czasu zaczęli też przekazywać swoje emocje i uczucia. Do dziś taniec jest ważnym elementem kultury i dla wielu sensem życia.

Są różne rodzaje tańca, np. hip hop, modern jazz, jive, samba, cha cha, tango, wacking, dancehall, belly dance. Każdy z nich jest inny i tańcząc je wyrażamy coś innego. Różnią się uczuciami, które tancerze chcą przekazać widzom. Emocje ukazują poprzez mimikę twarzy i ruchy. Jest też wspaniałą rozrywką dla wszystkich od przedszkolaków po emerytów.

Osoby, które nie wiedzą, co robić w wolnej chwili, serdecznie zapraszam na takie zajęcia. Już po pierwszych godzinach nie będziecie wyobrażać sobie innego spędzania czasu. Duży wysiłek sprawia, że takie zajęcia cudownie modelują figurę bez kosztownych i uciążliwych diet.

Karolina Borowska



## *Parę zdań o modzie...*

Współczesna młodzież demonstruje swoją osobowość poprzez styl zachowania, muzykę, wszelakie gadżety oraz oczywiście styl ubierania. Kreuje własny wizerunek, starając się jak najbardziej oddać indywidualizm i zainteresowania.

Strój odzwierciedla własną osobowość, to kim jesteśmy, jaki mamy charakter, jakiej muzyki słuchamy lub czym się interesujemy. Często to pokazujemy przez kolory, dodatki, lub ich brak.

Współczesna młodzież dzieli się na subkultury, wyróżniające się strojami. Obecnie najmodniejszym stylem jest styl retro, lata 60 i 80! Górują spódnice z wysokim stanem, szerokie paski do tunik, okulary z rodem lat 70. Liczy się naturalność i mała liczba dodatków. Styl retro jest stylem kobiecym, awangardowym, dla osób odważnych, często noszonym przez nastolatki.

Wśród osób słuchających mocnej muzyki nadal króluje czerń, indywidualne dodatki, odważne detale.

Nastolatki wybierają natomiast luźne, niezależne stroje, wyrażające ich osobowość i styl życia. W typie „dziwczęcych dziewcząt” dominuje zaś kolor różowy, a ubrania są często obcisłe i wyzywające. Miłośnicy hip-hopu dalej noszą szerokie spodnie, przyduże koszulki, czapki.

Moim zdaniem najważniejsze jest to kim naprawdę jesteśmy, a nie jak się ubieramy.

Magda Żeber



## Do śmietnika czy do lasu?

Według wielu źródeł i badań Starachowice są jednym z najbardziej zanieczyszczonych miast w regionie Świętokrzyskich, tuż za Kielcami i Skarżyskiem. Ludzie w naszym mieście nie dbają całkowicie o ekologię. Nie oszczędzają wody. Stosują ogromne ilości środków szkodzących środowisku naturalnemu. Nie segregują także odpadów pozbywając się ich w tzw. „jednym worku”. Tutaj powstaje kolejny problem. Ludzie wolą wyrzucać śmieci do lasu, aby nie zapłacić paru złotych za wywóz śmieci. Nie dbają tym samym o estetykę naszego regionu, uważając, że jeśli wyrzucą coś na ziemię, to prędzej czy później ktoś to pozbiera. Przez takie właśnie zachowanie na lewo i prawo widać „walające się” po ziemi różnego rodzaju odpadki. Jest to ogólnie spowodowane niewiedzą społeczeństwa, które nie zdaje sobie sprawy, jakie ogromne konsekwencje nieść będzie takie zachowanie za kilka lub kilkanaście lat. Jeśli sytuacja ta nie przestanie rozwijać się w tak szybkim stopniu, to już za pięć – dziesięć lat Starachowice staną na podium wśród najbardziej zanieczyszczonych miast naszego województwa, tym razem jednak na pierwszym miejscu.

Mateusz Adamus

---

## Pamięć, co to takiego...

Czemu przyswajamy szybciej ulubiony tekst piosenki niż trudne wzory algebraiczne czy chemiczne ? To jest bardzo dobre pytanie, które stawia sobie, co czwarty młody człowiek. Może nie zawsze chodzi tu o algebrę czy o chemię ale mniej więcej puenta jest zawsze ta sama. Muzyka na przestrzeni wieków ,zawsze dociera szybciej zarówno do młodych jak i starszych pokoleń. Przyjęło się, że muzyka łączy pokolenia. Można się z tym w zupełności zgodzić. Dziś postęp techniki pozwala nam porozumiewać się między sobą na odległość, mowa tu o telefonach komórkowych, aczkolwiek przed paroma laty taka opcja nie śniła się nawet genialnym techników. Telewizja, radio, dostarcza nam muzykę pod różnymi postaciami, np. w przerwie na reklamę. Muzyka towarzyszy nam praktycznie od włączenia telewizora, i słuchamy ją mimo woli, nie nadwyrężamy przy tym pamięci. Nauka-zaś bądźmy szczerzy nie zawsze rozbudza w nas ciekawość. Nauka to ciężka praca gdybyśmy wiadomość z poszczególnych zakresów wiedzy powtarzali tak często jak słuchamy muzyki dzisiejsza młodzież była by genialna. Przecież w radiu nie słyszymy na okrągło regulek tylko piosenki, i w dodatku takie, jakie lubimy. Przyjemnie jest nam posłuchać czegoś, co sprawia nam radość ,niż czytać bezsensowne teorie. Gdybyśmy potrafili umiłać sobie czas, który spędzamy na nauce, rezultaty były by o wiele lepsze niż dotychczasowe. Sukces piosenki polega na dobranej, wpadającej w ucho muzyce i sensownego dobrze ułożonego tekstu. Nic dziwnego, że młodzi ludzie często wybierają Mp3 niż książkę. Ale czy to korzystnie wpływa na przyszłość edukacji ?

Na to pytanie chyba każdy powinien sobie sam odpowiedzieć.

Ania Pyrc



---

# SPORT

---

Jak co roku, tak i w tym, dnia 20 kwietnia w poniedziałek odbyły się zawody dla szkół gimnazjalnych w pływaniu. Tym razem do rywalizacji zgłosiły się jedynie trzy szkoły: Gimnazjum nr 1, Gimnazjum nr 2 i Społeczne Gimnazjum. Mimo to zacięcie zmagaliśmy się o miejsca medalowe. Niemal wszyscy z naszej szkoły stanęli na podium, zajmując następujące miejsca w zawodach:

## Dziewczęta:

- Magdalena Bidzińska – I. miejsce w stylu dowolnym
- Adrianna Chmolewska – I. miejsce w stylu klasycznym
- Adrianna Jędrzejczyk – I. miejsce w stylu grzbietowym
- Marta Herc – II. miejsce w stylu klasycznym
- Ola Kuleta – II. miejsce w stylu dowolnym
- Sztafeta w składzie: Bidzińska, Chmolewska, Jędrzejczyk, Kuleta – I miejsce
- I miejsce w ogólnym rankingu dziewcząt.



# SPORT

## Chłopaki:

- Emanuel Misztal – II. miejsce w stylu grzbietowym
- Michał Marzec – III. miejsce w stylu grzbietowym
- Kamil Grdeń – II. miejsce w stylu dowolnym
- Sztafeta w składzie: **Misztal, Marzec, Madejski, Grdeń** – II. miejsce
- II miejsce w ogólnym rankingu chłopców



## Oto, co powiedzieli nasi zawodnicy po zakończeniu zawodów:

### **Michał Marzec**

-Według mnie, w tym roku było o wiele łatwiej niż w minionym. Pewnie ze względu na mniejszą konkurencję lub na wielkie zaangażowanie w trening i pracę naszego mistrza, pana Bartka. Gdyby nie to, że się zachłysnąłem tuż przed metą na pewno miałbym II miejsce.

### **Kamil Grdeń:**

-I tak jest dobrze, chociaż mogło być lepiej. Ale też mogło być gorzej. Na pewno mogliśmy dać z siebie więcej. Może następnym razem.

### **Ada Chmolewska:**

-Lubię pływać, więc startowałam w zawodach. Płynęłam stylem klasycznym, żabką pięćdziesiąt metrów i w sztafecie. Zdobyłam dwa złote medale i razem z koleżankami złoty puchar. Przed zawodami trenowałam wraz z koleżankami bardzo ciężko i opłacało się. Bardzo cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tym konkursie. Jestem zadowolona z siebie, gdyż były to moje pierwsze zawody, w których wzięłam udział. Mogłam się sprawdzić.

### **Ada Jędrzejczyk:**

-Jestem z siebie bardzo zadowolona, ponieważ zdobyłam złoty medal w stylu grzbietowym, tak mało popularnym w mieście, a także złoty medal w sztafecie. Poprawiałam także swoje życiowe rezultaty. Mam nadzieję, że w następnym roku będzie jeszcze lepiej.

### **Magda Bidzińska:**

-Bardzo się stresowałam przed samymi zawodami. Już w poprzednich latach odnosiłam liczne sukcesy i nie chciałam zawieść. Lubię przede wszystkim pływać w sztafecie. Jesteśmy zgraną grupą, nie konkurujemy ze sobą, każda czuje się odpowiedzialna za wynik i to mi się podoba. Te zawody były bardzo udane. Mam nadzieję, że w następnych także pokażemy na co nas stać.